

*Mariola Kuszyk-Bytniewska*  
Instytut Filozofii  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## Problematyzacja obiektywności w naukach społecznych

**Abstrakt.** Historia idei pokazuje, że obiektywność to całkiem nowe pojęcie. Jej epistemologiczne znaczenie wynika z nowożytnej idei poznania jako procesu produktywnego, twórczego i konstrukcyjnego. Właściwości te nabierają szczególnego znaczenia w naukach społecznych. Nauki te wnoszą do nowoczesnej problematyzacji wiedzy w kategoriach obiektywności nowe aspekty – praktyczny i intersubiektywny. Główna teza artykułu brzmi następująco: w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych warunki obiektywności poznania w naukach społecznych mają specyficzny sens obiektywizacji społecznych praktyk, a nie technologicznej obiektywizacji wiedzy. Ontologiczne podstawy obiektywności nauk społecznych mają charakter praktyczny a nie technologiczny.

**Słowa kluczowe:** nauki społeczne, obiektywność, obiektywizacja, subiektywność, intersubiektywność

## Problematization of Objectivity in the Social Sciences

**Abstract.** History of ideas shows, that objectivity is quite new. Its epistemological significance emerges from modern idea of cognition as a productive, creative and constructional process. These features has acquired special significance in social sciences. Social sciences contribute to this modern problematization of knowledge in terms of objectivity practical and intersubjective aspects. The main thesis of the paper is as follows: In contrast to natural sciences the conditions of objectivity of cognition in social sciences has specific sense of objectivization of social practices and by no means technological objectivization of knowledge. An ontological foundation of objectivity of social sciences has practical, not technological sense.

**Keywords:** social sciences, objectivity, objectivization, subjectivity, intersubjectivity

### 1. Obiektywność – nowoczesna wartość epistemologiczna

Jeszcze do niedawna pojęcie obiektywności należało do tych kategorii, które dyskutowane były prawie wyłącznie przez filozofów. To oznaczało dwie charakterystyki dyskursu wokół obiektywności.

Po pierwsze, ów dyskurs cechuje daleko posunięta wieloznaczność samego terminu „obiektywność”. Pojęcie obiektywności, jak większość pojęć filozoficznych obciążonych tradycją różnorodnych inspiracji problemowych i historią nurtów myślowych, jest notorycznie wieloznaczne. Dokumentują ten fakt nie tylko słowniki filozoficzne i artykuły sprawozdawcze, ale także wysiłki filozofów, by pojęcie obiektywności dostosować do kontekstu teoretycznego, który uznają za swój (Ingarden 1971; Judycki 1997). Mamy więc pojęcie obiektywności fenomenologiczne, pozytywistyczne, marksistowskie itp. W kontekstach odmiennych, a często też konkurujących ze sobą orientacji filozoficznych, rozstrzyga się zarówno to, do

czego można odnieść z sensem termin „obiektywne”, jak i to, jakim sensem wyposażać ów termin. Obiektywne może być poznanie, obiektywna może być wiedza, ale także obiektywnym może być byt. Obiektywność może wyznaczać granice między tym, co tylko w umyśle a tym, co w świecie, między tym, co konieczne a tym, co kontyngentne, albo między jednostkowo-podmiotowym a kolektywnym. Podziały te natychmiast uwidoczniają zasadnicze problemy filozoficzne, toteż w historii filozofii wiele jest wyborów teoretycznych, które określają doniosłe choć zmienne miejsce obiektywności w hierarchii ważności pojęć i zmiennie określają jej przydatność w problematyzowaniu kwestii, które, w danym czasie, wydają się zasadnicze.

Po drugie, filozoficzny dyskurs dotyczący obiektywności cechuje na ogół pewien rodzaj ograniczenia, a mianowicie brak perspektywy historycznej w kontekstach teoretycznych tych dyskusji. W rezultacie przewartościowuje się znaczenie obiektywności jako kategorii pozwalającej racjonalizować dyskurs filozoficzny i w ogóle przecenia się synergii związku „obiektywność – racjonalność”. To z kolei skutek niedoszacowania tego, że historia pojęcia obiektywności naznaczona jest kontyngencją, zwrotami w sposobie posługiwania się terminem, zmiennością w przypisywaniu mu znaczenia w odniesieniu do innych istotnych kategorii kwalifikujących poznanie i wiedzę, takich jak: prawda, pewność, przesąd, wyobraźnia, a także kwalifikujących podmiot poznania, jak: bezstronność czy dokładność.

Sytuacja dyskusji dotyczących pojęcia obiektywności odbywających się dziś jest o tyle odmienna względem sporów dziewiętnastowiecznych, że w dyskurs nad obiektywnością włączyli się historycy nauki i sami naukowcy i – co jest już zupełną nowością – także artyści.

Po pierwsze, okazało się – co może brzmieć jak banał, ale nim nie jest – że pojęcie obiektywności ma swą historię, swe historyczne miejsce w kulturze intelektualnej nowoczesnego świata. Historia ta wcale nie jest długa, choć znaczą ją epizody wiele mówiące o nowoczesnych przemianach nauki. Historia pojęcia obiektywności nacechowana jest meandrami myślowymi, pułapkami laboratoryjnymi, niespodziewanymi odkryciami, zmiennością ról społecznych wiedzy, które nie pozwalają na traktowanie ich jako nieproblematicznego dobra odziedziczonego z nieokreślonej przeszłości (Pałubicka 1998; Wallerstein 1999; Daston, Galison 2007; Kuszyk-Bytniewska 2013).

Po drugie, naukowcy w wieku XX, często w dyscyplinach zupełnie niespokrewnionych ze sobą, natrafili na specyficzne dla swych dyscyplin problemy, które skierowały ich uwagę ku obiektywności jako własności i wartości poznania i wiedzy. Okazuje się bowiem, że z jednej strony woła obiektywizmu zakorzeniła się w nowoczesnej nauce w obliczu problemów, które wcześniej nie były jej znane lub nie były uważane za doniosłe. Z drugiej zaś strony problem odkryła dla siebie filozofia, gdy samo pojęcie poznania uległo radykalnemu przekształceniu. Mam tu

na myśli przede wszystkim to, że znaczenie pojęcia obiektywności dla nauk niezmiernie urosło w związku z komplikowaniem się problematyki relacji „obserwacja – przedmiot” (Daston, Lunbeck 2011; Daston, Galison 2009). Komplikacje te narastają w związku z upowszechnianiem się w naukach przyrodniczych instrumentalnego (technologicznego) i matematycznego upośrednienia poznania, jak również w związku z problematyzacjami podobnych kwestii (tj. relacji „poznanie – przedmiot”) na terenie nauk społecznych (Ossowski 1967). Przemiany tego rodzaju dotyczą wszakże nie tylko nauk, ale także filozofii. Chodzi o rewolucję w pojmowaniu poznania, do której doprowadziły przemiany filozofii nowożytnej, poczynając od Kartezjusza, Hume’a, Locke’a, aż po filozofię krytyczną Kanta (Pomian 1987; Pałubicka 1998).

Po trzecie, miejsce obiektywności w szerszym kontekście kultury intelektualnej ludzi Zachodu, już nie tylko jako wartości poznania, ale w ogóle reprezentacji, zmienia się od połowy XIX wieku, ponieważ sztuka, a zwłaszcza malarstwo i literatura, rezygnują systematycznie z „wierności rzeczom” w przedstawieniu promując inne wartości ekspresji artystycznej (Daston, Galison 2007, 37).

Jedno jest pewne, współczesną, trwającą od początku XIX wieku koniunkturę filozoficzną pojęcia obiektywności, określa i podtrzymuje związek filozofii z nauką oraz znaczenie tego związku dla całej współczesnej kultury intelektualnej. I w filozofii i w nauce, a także w filozoficznych rozrządaniach o nauce, obiektywność zajmuje ważne miejsce przez sposób jej problematyzacji. Stawką tego zainteresowania jest szczególne wyróżnienie przez współczesność wartości reprezentacji rzeczywistości.

Jaki jest udział filozofii w tej koniunkturze?

Za sprawą rewolucji intelektualnej rozpoczętej przez Kartezjusza, a usankcjonowanej przez Kantowski krytycyzm, zmienia się całkowicie sposób pojmowania poznania. Mówiąc najkrócej, z procesu, któremu przypisuje się głównie własność intuicyjnej receptywności, traktowanej jako źródło prawdziwości reprezentacji w ogóle, przekształca się poznanie w aktywność motywowaną uniwersalnymi zdolnościami konstrukcyjnymi podmiotu. Poznanie staje się kwestią władz poznawczych.

Przed rewolucją Kartezjańską warunek intuicyjnej receptywności poznanie spełniało na dwa sposoby: poznanie jako (bezpośrednie) widzenie (Pomian 1987, 97–98) i poznanie jako lektura (Curtius 1997, 309–357). W takim ujęciu problematyzacja poznania jako odniesienia do przedmiotu, problematyzacja, którą w reprezentowaniu może wzbudzić podejrzenie wobec aktywności podmiotu wyposażonego w skończone władze poznawcze, nie może pojawić się jako problem epistemologiczny. Lektura ma za zadanie odczytać sens, który już jako gotowy tkwi w tekście, widzenie ma otworzyć się na inteligibilność rzeczy. Owszem, możliwe są błędy lektury i błędy widzenia, lecz są one

w konieczny sposób pojmowane jako incydentalne przygody skończonego umysłu. Prawidłowa lektura i prawidłowe widzenie to bardziej problem moralny niż poznawczy. Błędy są możliwe i obciążają one zawsze konto tego, kto poznaje – totalne złudzenie nie. Obydwa sposoby poznania – lektura i widzenie – dopełniają się zresztą. Tam, gdzie zawodzi lektura, po Platońsku rozumiane widzenie, a więc „widzenie oczyma duszy”, może dotrzeć do inteligibilności świata. Stąd średniowieczny i renesansowy autorytet Księgi w ogóle nie dezawuował ani nie zastępował prawidłowego widzenia. „Bezpośrednio widzieć” i „czytać” dramatycznie rozchodzą się dopiero za sprawą konstrukcyjnego pojmowania poznania. Gdy Johannes Kepler odkrywa w budowie oka nie tylko przynależność widzenia do świata realnego, ale też możliwość rozumienia widzenia jako aktywności, współczesny mu Galileusz może już zastanawiać się nad pierwszeństwem Księgi Świata wobec Księgi Objawienia (Pomian 1987, 99). Rozchodzą się drogi poznania-lektury i poznania-widzenia. Obiektywność jako problem rodzi się tam, gdzie aktywności poznawczej trzeba wyznaczyć granice, poddać ją krytyce i określić jej warunki możliwości. Najpełniej zrozumiał to Kant.

Rewolucja w nauce i filozofii nowożytnej polegała więc nie tylko na tym, że widzeniu nadaje się postać, którą współcześnie jesteśmy uznać za „dosłowną”, która czyni zadość pojęciu poznania empirycznego. Polegała nie tylko na tym, że spod władzy lektury usuwa się świat realny, ale przede wszystkim na tym, że poznanie pojmuje się jako aktywność autonomicznego bytowo względem świata podmiotu. Rewolucja ta prawdopodobnie nie miałaby szerszego znaczenia, gdyby nie torowała zmian w nowożytnej nauce, gdyby nie sankcjonowała praktyki naukowej, która odchodzi od lektury świata w stronę poznawczej eksploracji rzeczywistości.

Dopóki poznanie było pojmowane jako proces receptywny, jako narzucanie się form idei umysłowi, nie istniał problem obiektywności, ponieważ powszechnie zakładano, że moment inteligibilności poznania i wiedzy tkwi poza podmiotem – w normach lektury, czyli ponadindywidualnej organizacji znakowej tekstu lub w samych rzeczach, dających się poznawać dzięki normom widzenia jako odzwierciedlenia porządku obiektywnych form. Dlatego problem obiektywności należy ulokować historycznie jako wytworzony już w kontekście kultury intelektualnej nowożytności, bo powstaje on dopiero wówczas, gdy poznanie traktuje się jako aktywność. Zwłaszcza filozofia krytyczna Kanta nabiera tu znaczenia, bowiem dopiero w jej ramach uznaje się nie tylko konstrukcyjny charakter poznania, ale też wskazuje się drogę do osiągnięcia jego obiektywności pojmowanej epistemologicznie jako uniwersalna ważność poznań. W filozofii Kanta granica między obiektywnym a subiektywnym zostaje wyznaczona w sposób wcześniej nie znany: między tym, co uniwersalne i konieczne a tym, co partykularne i przygodne dla umysłu poznającego, a nie między realnym światem a wewnętrznym życiem umysłu. O tym, że taki sposób korelowania tego, co obiektywne i subiektywne był

zupełnie nowy, oraz, że został on powszechnie zaakceptowany, świadczy swoista wolta terminologiczna myśli nowoczesnej: znaczenia terminów „obiektywny” i „subiektywny” obowiązujące jeszcze w języku scholastyki zmieniły się dokładnie w swe przeciwieństwa (Daston, Galison 2007, 29).

## 2. Obiektywność w naukach społecznych

W jaki sposób konstrukcyjny charakter poznania może zapewnić przedmiotową ważność wiedzy? Oto problem obiektywności w stylizacji kantowskiej. Nabiera on szczególnego znaczenia w dziedzinie nowoczesnych nauk, a to przede wszystkim z uwagi na konstrukcyjny – w sensie technologicznym i matematycznym – charakter ich środków eksperymentalnych i obliczeniowych.

Doniosłe pytanie dotyczące obiektywności w obszarze nauk społecznych (a przede wszystkim w socjologii) można zatem sformułować następująco: Czy powyższa formuła obowiązuje także na terenie tych nauk?

Odpowiedź na nie zakłada zarówno istotne podobieństwa sytuacji problemowej, jak i też istotne różnice. Różnice dotyczą przede wszystkim dwóch kwestii: gdzie należy lokować problematyczność konstrukcyjnej poznawczej aktywności człowieka oraz kwestii tego, w jaki sposób wzorzec poznania-konstruowania może być efektywnie realizowany w tych naukach.

W naukach przyrodniczych konstrukcjonizm ma przede wszystkim aspekt metodologiczny. Metodologia, także ta, która jest „zrealizowanym przyrządem badacza”, „skonstruowaną aparaturą eksperymentu” itp., posiłkuje się zobiektywizowaną wiedzą, która jest nie tylko środkiem poznawczej eksploracji natury, ale też narzędziem dyscypliny, którą podmiotowi poznania narzuca posługiwanie się metodą. Zachodzi tu swoisty, i nieposiadający precedensu, proces „kalibracji głowy, dłoni i oka” uczonego (Daston, Galison 2007, 326). Proces ten dokonuje się w społecznościach uczonych, w których dziedziści się dyscyplinarne tradycje problemów badawczych i technologie ich rozwiązywania. Zdolności podmiotu do obiektywnego poznawania są zatem zależne także od tego, na ile ów podmiot poddaje swe władze poznawcze dyscyplinie płynącej z posługiwania się zobiektywizowanymi środkami poznania. Zdolności te są w tym sensie zobiektywizowane, że wytwarzają się w procesie swoistej akulturacji w społeczności uczonych. W warunkach owej akulturacji wytwarzanie wiedzy dokonywane za pomocą środków instrumentalnie (technologicznie i obliczeniowo) już zobiektywizowanych stanowi istotne wsparcie dla jedności i przyrostu obiektywnej wiedzy. Wiedza obiektywna, tj. przedmiotowo ważna, może być osiągnięta jedynie z udziałem wiedzy zobiektywizowanej, tj. „kalibrującej” podmioty poznania. Obiektywizacje sprawności poznawczych pojmowane jako ich „kalibracje” to remedium na partykularyzmy „głowy, dłoni i oka”. Takie powiązanie obiektywiza-

cji sprawności poznawczej z obiektywnością wiedzy nie stanowi jednak gwarancji nieproblematicznego przyrostu wiedzy. Nie tylko dlatego, że technologicznej i obliczeniowej obiektywizacji może podlegać także błąd, ale także dlatego, że każda metoda ma swe granice przedmiotowe, granice efektywności zastosowania.

Jeśli będziemy pojmować proces obiektywizacji poznawczej sprawności podmiotu jako tworzenie jednego z koniecznych warunków obiektywności wiedzy, to w sferze nauk społecznych mamy do czynienia z odmienną dystrybucją tego, co obiektywne i tego, co zobiektywizowane. Ów proces obiektywizacji w odniesieniu do nauk społecznych przebiega pierwotnie nie tyle na poziomie technologiczno-eksperymentalnym, tj. po stronie aktywności poznawczej podmiotu poznania naukowego, co na poziomie praktyczno-społecznym, tj. po stronie przedmiotu badań. To stosunki społeczne dokonują „kalibracji głowy, dłoni i oka” podmiotów życia społecznego w taki sposób, by mogły one podjąć współdziałanie, by mogły w ogóle oddziaływać na siebie. To podmioty działania „eksperymentują” ze swymi praktykami w częściowo otwartej a częściowo zamkniętej normami życia społecznego przestrzeni podejmowanych praktyk. Zatem nauki społeczne nie mają technologicznego sensu, ponieważ obiektywizacje praktyk przybierają postać nie tyle instrumentów i metod badawczych co norm, wartości, znaczeń i interakcyjnych wzorów działania. Przestrzenią realizacji związku między obiektywnością a obiektywizacją jest tu dziedzina tego, co *i n t e r s u b i e k t y w n e*. Przedmiotem poznania nauk społecznych są więc obiektywizacje praktyk umożliwiających tworzenie więzi społecznej. W ich granicach wszakże mieszczą się także środki poznania realiów życia społecznego, ponieważ bycie podmiotem wiedzy i podmiotem praktyk społecznych przynależy do wspólnej dla nich przestrzeni intersubiektywności. Jak twierdzi Michel Foucault:

Wszystkim praktykom, za pomocą których podmiot definiuje się i poddaje transformacji, towarzyszy formowanie się pewnych norm i form wiedzy i – na Zachodzie – z wielu względów wiedza ma tendencję do organizowania się wokół norm i form, które są mniej lub bardziej naukowe. Istnieje wszakże jeszcze jeden tego powód, może bardziej fundamentalny i specyficzny dla naszych społeczeństw. Rozumiem przez to fakt, że jednym z głównych moralnych zobowiązań dla każdego podmiotu jest poznanie siebie, wypowiedzenie prawdy o sobie, i ukonstytuowanie siebie jako przedmiotu wiedzy zarówno dla innych ludzi, jak i dla siebie. (Foucault 2007, 151)

Jeśli wypowiedź tę odniesiemy bezpośrednio do rzeczywistości społecznej, to trzeba przyznać, że środki poznania będące w dyspozycji nauk społecznych są zależne od zobiektywizowanych praktyk będących ich przedmiotami. Warunki obiektywności poznań dokonywanych w rzeczywistości społecznej należą bowiem do porządku praktyk obiektywizujących przedmiot poznania.

Różnica między „starą” i „nową” socjologią humanistyczną – jak podkreśla to Jerzy Szacki – polega na przesunięciu zainteresowania dyskursu socjologicznego z subiektywności na intersubiektywność, gdyż: „jak długo stoi się na gruncie tego dualizmu [obiektywność-subiektywność – MKB], tak długo widzi się rzeczywi-

stość społeczną już to w kategoriach obiektywnych warunków i procesów, już to w kategoriach subiektywnych znaczeń, definicji, przeżyć, odczuć itd. jednostek.” (Szacki 1991, 205) Intersubiektywność jest związana z działaniem, a nie ze świadomością (jak subiektywność), dlatego też „synonimami intersubiektywności w sensie etymologicznym okazują się wszystkie podstawowe ontyczne (statyczne i dynamiczne) kategorie profesjonalnej socjologii, jak: stosunki społeczne, struktura społeczna, świadomość społeczna, grupa społeczna, więź społeczna, itd., aż po samo społeczeństwo (społeczność) wreszcie; [...] nie mówiąc już o tak szerokim pojęciu jak kultura, które jest kwintesencją wszystkich sensów terminu »intersubiektywność«. (Kozakiewicz 1992, 112)

Człowiek jest bytem działającym wśród innych bytów, a jedną z form jego bycia jest poznanie, w tym poznanie siebie. By móc skutecznie działać, trzeba poznawać i roz-poznawać rzeczywistość, w której uczestniczą inni jako podmioty i przedmioty. Środowiskiem kształtowania się warunków możliwości obiektywności w socjologii (zarazem jako wartości ontycznej i poznawczej) jest intersubiektywność. Świat ludzki bowiem nie jest niezmienny, jest dynamicznym procesem, jest współ-konstituowany, współ-podtrzymywany w swym istnieniu przez współdziałania podmiotów poznania i działania, ontycznie umiejscowionych we wspólnotach, kulturach, językach. Intersubiektywność jest kategorią pierwotną względem obiektywności i względem subiektywności. Dobrą formułą intersubiektywności jest Floriana Znanieckiego koncepcja współczynnika humanistycznego mówiąca o tym, że wszystkie fakty kulturowe są zawsze czyjeś, nigdy niczyje. Zanim stały się podstawą eksternalizacji subiektywności, wcześniej zostały internalizowane ze świata społecznego, a środowiskiem dla tych procesów jest doświadczenie i działanie.

## Literatura

- Curtius E. R., 1997, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków: Universitas.
- Daston L., Galison P., 2007, *Objectivity*, New York: Zone Books.
- Daston L., Galison P., 2009, *Trenowanie osądu – dokładność kontra obiektywność*, tłum. A. Szyjowska-Piotrowska, M. Piotrowski, Ł. Głęcki, w: K. Fudakowski, D. Álvarez Castillo (red.), *Pokonać obiekt. W wypadku rzeźby*, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana, s. 39–53.
- Daston L., Lunbeck E., 2011, *Histories of Scientific Observation*, Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Foucault M., 2007, *Subjectivity of Truth*, w: idem, *The Politics of Truth*, red. S. Lotringer, (wstęp J. Rajchman), tłum. L. Hochroth i C. Porter, Los Angeles: Semiotext(e), s. 147–167.
- Ingarden R., 1971, *Rozważania dotyczące zagadnienia obiektywności*, w: tenże, *U podstaw teorii poznania*, cz. I, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 451–490.
- Judycki S., 1997, *Obiektywność*, w: *Filozoficzny Leksykon Filozoficzny*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL: 404–406.
- Kozakiewicz H., 1992, *Racjonalność i intersubiektywność. Epistemologiczne wyzwanie dla socjologii i filozofii*, w: *Racjonalność współczesności. Między filozofią a socjologią*, red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzycki, M. J. Siemek, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 106–120.

- Kuszyk-Bytniewska M., 2013, *Zaangażowanie a neutralność – o trudnościach stosowania pojęcia obiektywności w naukach społecznych. Onto-epistemologiczna recepcja socjologii Norberta Eliasa*, „Roczniki Historii Socjologii”, vol. III: 61–80.
- Ossowski S., 1967, *O osobliwościach nauk społecznych*, w: idem, *O nauce* [Dzieła, t. IV], Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 125–316.
- Pałubicka A., 1998, *Narodziny nowożytnego pojmowania obiektywności*, w: W. Wrzosek (red.), *Świat historii. Prace dedykowane Jerzemu Topolskiemu z okazji siedemdziesiątych urodzin*, Poznań: Instytut Historii UAM, s. 363–374. [również: Pałubicka A., 2006, *Myslenie w perspektywie poręczności a pojęciowa konstrukcja świata*, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram, s. 69–88.]
- Pomian K., 1987, *Trzy modele poznania*, w: *Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Londyn: „ANEKS”, s. 97–109.
- Szacki J., 1991, *Obiektywizm i subiektywizm w socjologii*, w: idem, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 167–217.
- Wallerstein I., 1999, *Otwórzmy nauki społeczne. Raport Komisji Gulbenkiana na rzecz restrukturyzacji nauk społecznych*, w: A. Flis (red.), *Wyzwania wobec nauk społecznych u progu XXI wieku*, Kraków: Universitas, s. 9–106.